

10.24425/rhpp.2023.145591

Krzysztof **Prof. dr hab. Marian Fuks**
WOŹNIAKOWSKI **(1914–2022)**

Professor Marian Fuks (1914–2022)

W dniu 23 X 2022 r. niedługo po swoich 108. urodzinach zmarł w Warszawie prof. dr hab. Marian Fuks, zasłużony historyk dziejów i kultury Żydów polskich (zwłaszcza warszawskich), pionier powojennych badań nad dziejami trójjęzycznego czasopiśmiennictwa żydowskiego w Polsce, były dyrektor Żydowskiego Instytutu Historycznego, a także bardzo aktywny krytyk i publicysta muzyczny.

Urodził się pierwszym miesiącu I wojny światowej 28 IX 1914 r. (w dzień święta Jom Kipur) w mazowieckim Płońsku, w średniozamożnej rodzinie żydowskiej z tradycjami kasty *kohenów* — kapłanów wywodzących się od pierwszego arcykapłana Aarona. Rodzice (Borys/ Baruch i Franciszka/ Frymeta z Wrońskich) łączyli przywiązanie do tradycji i kultury żydowskiej oraz umiarkowaną religijność z elementami sceptycyzmu z szerokim otwarciem na kulturę polską (zarówno wysoką, jak i popularną, zwłaszcza muzyczną) i polski patriotyzm. Ojciec erudyta — samouk i niezbyt udały przedsiębiorca był, jak Fuks wspominał po latach — „zagorzałym piłsudczykiem”, okresowo represjonowanym i więzionym w 1914 roku przez Niemców. Po przeniesieniu się rodziny do Warszawy Marian Fuks uczęszczał do Szkoły Męskiej Migdała, a następnie Męskiej Szkoły Powszechnej nr 49. Wtedy też narodziły się trwające całe życie fascynacje muzyczne przyszłego badacza, który nawet pobierał — bez powodzenia — prywatne lekcje gry na skrzypcach. Po ukończeniu szkoły powszechnej zdał egzamin do V Gimnazjum Miejskiego, ale nie został przyjęty z braku miejsc. Ponieważ borykającego się kłopotami finansowymi ojca nie stać było na prywatne gimnazjum Marian Fuks został zapisany do Wieczorowej Szkoły Handlowej Zgromadzenia Kupców m.st. Warszawy, a jednocześnie podjął pracę jako

praktykant w Domu Bankowym Natana Morgensterna przerwana z powodów zdrowotnych. Ostatecznie w 1933 roku ukończył 3-klasową Szkołę Kupiecką Specjalną Zgromadzenia Kupców m. Warszawy i podjął pracę w biurze Zakładów Piekarskich i Cukierniczych Tadeusza Tabaczyńskiego. Równolegle bardzo aktywnie uczestniczył w warszawskim życiu kulturalno-oświatowym, uczęszczając na wykłady Towarzystwa Naukowego „Urania”, Towarzystwa Wolnomyślicieli Polskich, „Kultur-Ligi” socjalistycznego Bundu, Wolnej Wszechnicy Polskiej, imprezy i koncerty Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego. W 1936 roku, zafascynowany prasą, zapisał się do nowo powstałej prywatnej Wyższej Szkoły Reporterów Dziennikarskich, ale wkrótce po rozpoczęciu wykładów został powołany do odbycia służby wojskowej w 9 Pułku Strzelców Konnych w Osowcu. Zakończył ją w stopniu kaprała na krótko przed wybuchem II wojny światowej i podjął pracę w dziale kalkulacji Fabryki Aparatów Elektrycznych SKW, zamkniętej 6 IX 1939 r.

Marian Fuks opuścił Warszawę 7 IX 1939 r., udając się jako rezerwista zgodnie z zarządzeniami władz w kierunku na Brześć. W Kowlu zastał już Armię Czerwoną, następnie przez Białystok dotarł do Pińska, gdzie zatrudnił się na stanowisku księgowego jednej z restauracji. Jako przybyłego z Zachodu „bieżeńca”, deportowano go następnie na daleką północ do przysiółka Nierczuga, gdzie po odmowie przyjęcia radzieckiego paszportu został aresztowany przez NKWD, doprowadzony do miasteczka Krasnoborsk i tam absurdalnie oskarżony o kontrrewolucyjną agitację oraz sabotaż i zaocznie bez sądu skazany na 3-letni pobyt w jednym z łagrów. Początkowo przebywał w obozie etapowym w Kotłasie (obwód archangielski), a ostatecznie został zesłany do „Uchtpieczłagu” w Uchcie (ówczesna Komi ASRR), gdzie był więziony do sierpnia 1941 r. Zwolniony na mocy „amnestii” dla obywateli polskich, przedostał się do podurskiej miejscowości Inzer, zamieszkaanej przez Rosjan, Baszkirów i Tatarów, gdzie udało mu się otrzymać posadę „głównego księgowego” miejscowego artelu. Spędził tam, jak wspominał po latach, we względnie „znośnych” warunkach i wśród życzliwie nastawionej miejscowej ludności prawie dwa lata. Tam z kujbyszewskiej gazety ambasady RP „Polska” dowiedział się o formowaniu w ZSRR armii polskiej gen. Władysława Andersa i natychmiast poprzez ambasadę zgłosił swój akces do służby jako kapral rezerwy WP. Nie doczekał się nigdy odpowiedzi, po latach domyślając się, że mogła wchodzić w grę niechęć do Żydów w środowisku andersowskim, sprawa stała się zresztą nieaktualna po wyprowadzeniu przez Andersa armii do Iranu i na Bliski Wschód. Za pomocą „rządowego” telegramu ambasadora RP Stanisława Kota udało mu się jednak wyreklamować w Ufie, stolicy Baszkirskiej ASRR, od powołania do służby w Armii Czerwonej w „strojbacie” i powrócić do Inzera, gdzie przebywał jeszcze do 10 IX 1943 roku. Stamtąd został przez „wojenkomat” skierowany do Sielc nad Oką w celu odbycia służby w powstającej 1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki. Otrzymał przydział do organizującej się 1 Brygady Pancerniej (z późniejszą nazwą im. Bohaterów Westerplatte), z którą związał się do końca wojny. Awansowany do stopnia sierżanta,

służył jako szef kancelarii kwatermistrzostwa brygady i odbył z nią cały szlak bojowy tej jednostki, m.in. odnosząc kontuzje w walkach o Gdynię i Gdańsk.

Bezpośrednio po wojnie, mimo niechęci do dalszej służby wojskowej i dezorientacji spowodowanej obserwacją bezpośrednio powojennych nastrojów antysemickich, założywszy rodzinę, postanowił mimo wszystko nie opuszczać kraju i nadal pozostać w wojsku jako oficer zawodowy. Został kolejno oficerem mundurowym Centralnego Wojskowego Szpitala Klinicznego w Łodzi, szefem sekcji mundurowej Wydziału Administracyjno-Gospodarczego przy Głównym Kwatermistrzostwie WP, a od r. 1947 szefem Wydziału Zaopatrzenia Mundurowego Departamentu Mundurowo-Taborowego Głównego Kwatermistrzostwa WP, następnie szefem Wydziału Przepisów i Regulaminów w Departamencie Mundurowo-Taborowym Głównego Kwatermistrzostwa WP, wreszcie szefem Wydziału Przepisów i Regulaminów w Sztabie Głównego Kwatermistrzostwa WP. Ze służbami kwatermistrzowskimi związany do końca swej kariery wojskowej, tj. do 1967, stosunkowo szybko — ku własnej satysfakcji — przesunięty na funkcję sekretarza redakcji (a *de facto* właściwie nieformalnego redaktora naczelnego) dwumiesięcznika wojskowego „Przegląd Kwatermistrzowski”. W tym czasie, w ścisłym związku ze służbą w Departamencie, zrodziła się u Mariana Fuksa pasja badawcza i dziennikarsko-publicystyczna. Stał się autorem licznych — jak wynika z późniejszych wspomnień — niekiedy wywołujących kontrowersje publikacji fachowych z dziedziny kwatermistrzostwa oraz ogłaszanych zarówno w prasie wojskowej, jak i cywilnej artykułów popularnych z zakresu publicystyki i krytyki muzycznej. W latach 1959–1960 na podjętych (nie bez formalnych przeszkód ze strony władz wojskowych) zaocznie studiach na Wydziale Dziennikarskim Uniwersytetu Warszawskiego przygotowywał pracę magisterską *Prasa wojskowa 1918–1939*, rozszerzoną później do uzyskanego w Wojskowej Akademii Politycznej doktoratu *Problematyka polskiego czasopiśmiennictwa wojskowego w latach 1918–1939* (promotor: prof. Emanuel Halicz). W 1967 roku w ramach czystki antysemickiej w szeregach WP (jakkolwiek z zachowaniem całej pragmatyki wojskowej) został zwolniony ze służby i przeniesiony do rezerwy. Tym samym rozpoczął najważniejszy i najpłodniejszy naukowo etap swojego życia.

Po kilku nieudanych z powodu „niewłaściwego pochodzenia” próbach uzyskania pracy cywilnej, usilnie wspierany przez doc. Andrzeja Ślisza i prof. Andrzeja Skrzyпка, w r. 1968 zatrudnił się w Żydowskim Instytucie Historycznym, gdzie były wolne etaty z powodu wymuszonej emigracji z kraju wielu dotychczasowych pracowników. Został zrazu zatrudniony w archiwum (potem był bodaj dwukrotnie pełniącym obowiązki dyrektora¹ i w latach 1991–1994 dyrektorem, nadto przez 20 lat redaktorem „Biuletynu ŻIH”) i ten epizod stał się przełomowy w jego życiu. Wspominał ten fakt następująco:

¹ Zarówno w świetle wspomnień samego Fuksa (zob. przypis 2), jak i dostępnych piszącemu biogramów badacza kwestia ta nie rysuje się jasno.

Pracowałem w podziemiach gmachu, gdzie zafascynowały mnie stopy prasy żydowskiej, nie skatalogowanej, często w rozsypce, leżące od lat bez zainteresowania ze strony kogokolwiek. Częstkowe wiadomości o tych zbiorach znalazłem w notatkach nieżyjącego już pracownika, Izraela Szajna. I tak prasa żydowska, zwierciadło, ważny dokument i przyczynek do historii Żydów w Warszawie i w Polsce, stała się przedmiotem moich prac na lata. Przygotowanie do badań prasoznawczych miałem raczej dobre. W ten sposób zaczęła się moja, trwająca bez mała 40 lat, praca w tym Instytucie [...]. Byłem zafascynowany, pochłonięty mało mi znanym światem, poznawany w nowym środowisku i w stosach arcyciekawego czasopiśmiennictwa od początków XIX wieku po czasy najnowsze. Pierwszy okres mojego kontaktu z prasą w jidysz służył mi jednocześnie do opanowania języka, który znałem bardzo słabo².

Badania Mariana Fuka obejmowały zarówno same dzieje tejże prasy, jak i służyły do gromadzenia wykorzystywanych potem nader obficie wszechstronnych materiałów o życiu żydowskim w Polsce XIX–XX w., społecznym, obyczajowym, kulturalnym, dotyczącym także — zgodnie z ujawnionym już wcześniej przy kwerendach międzywojennej prasy wojskowej — zamiłowaniem autora do gromadzenia detali, sensacji, plotek, anegdot i humoru. Kwerendy stanowiły zarazem bogate źródło uprawianej przez Fuka z upodobaniem przez całe życie biografistyki.

Ukoronowaniem kwerend stała się bodaj najważniejsza książka Fuka, przedłożona zarazem na Uniwersytecie Warszawskim w 1978 roku jako rozprawa habilitacyjna, fundamentalna monografia *Prasa żydowska w Warszawie 1823–1939* (Warszawa 1979)³. Przyjęta entuzjastycznie, doczekała się ponad 30 obszernych recenzji fachowych w Polsce, Izraelu, USA i Ameryce Południowej w języku polskim, angielskim, francuskim, niemieckim, hebrajskim i jidysz i przyniosła autorowi nagrodę tygodnika „Polityka” za rok 1980 oraz Dyplom Honorowy Towarzystwa Miłośników Historii w Warszawie, Towarzystwa Przyjaciół Warszawy i Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy „za wybitną pozycję wśród warszawianów okresu 1979/1980”. Monografia liczyła 362 strony i składała się z dzieł wzięciu bogato ilustrowanych rozdziałów:

1. Początki prasy żydowskiej
2. „Dostrzegacz Nadwiślański — Der Beobachter an der Weichsel” (1823–1824)
3. „Jutrzenka” (1861–1863)
4. „Warszojer Jidisze Cajtung” (1867–1868)
5. „Izraelita” (1866–1912)
6. Prasa hebrajska w Warszawie „Hacefira” (1862–1931)
7. Początki nowoczesnej prasy żydowskiej (1895–1918)

² M. Fuks, *Mój wiek XX. Szkice do memuarów*, Poznań 2009, s. 154.

³ O powikłanych losach tej edycji oraz o niedoszłym ostatecznie do skutku jej wydaniu rozszerzonym zob. M. Fuks, tamże, s. 160–162.

8. Prasa warszawska w języku żydowskim (1918–1939)

Prasa codzienna

Czasopisma

9. Prasa żydowska w języku polskim (1918–1939)

Czasopisma

Mimo upływu wielu lat i zainicjowanych przez Fuksa dalszych szczegółowych badań specjalistów (co oczywiste, przyniosły one także uzupełnienia i korekty tych pionierskich poszukiwań) monografia jest wciąż użyteczna i cytowana przez historyków prasy. W dorobku badacza nie ma więcej aż tak szeroko zakrojonych prac historycznoprasowych, niemniej na uwagę zasługują m.in. takie mniejsze rozmiarami studia, jak *Żydowska prasa w okresie okupacji hitlerowskiej w Polsce* („Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1977, z. 2), *Małe judenraty w świetle „Gazety Żydowskiej” 1940–1942* („Biuletyn ŻIH” 1983, nr 2–3; 1983, nr 4) czy *Prasa żydowska w Białymstoku 1918–1939* („Studia Podlaskie” 1990, t. 2).

Drugą fundamentalną pracą Mariana Fuksa była pionierska edycja i opracowanie redakcyjne *Adama Czerniakowa dziennika getta warszawskiego* (Warszawa 1983), pisanego w oryginale w języku polskim, ale znanego dotychczas jedynie wąskiej grupie specjalistów z dalekiego od poprawności tłumaczenia hebrajskiego opublikowanego w Izraelu. Edycja ta, mająca również skomplikowaną historię wydawniczą i budząca początkowe opory zarówno w środowisku żydowskim w Polsce, jak i Izraelu, walnie przyczyniła się do zdjęcia z tragicznej postaci prezesa Gminy Żydowskiej w getcie warszawskim piętna kolaboranta⁴.

Trzecia z najważniejszych bodaj książek autora to ilustrowana opowieść faktograficzna *Żydzi w Warszawie. Życie codzienne. Wydarzenia. Ludzie* (Poznań 1992, wyd. 2 tamże 1997) oparta przede wszystkim na wspomnianych wyżej kwerendach prasowych. Autor przywiązywał także bardzo dużą (także emocjonalną) wagę do publikacji łączącej akademicki dyskurs naukowy z dygresjami o charakterze wspomnień i refleksji osobistych, odnoszących się do losów własnych oraz rodziny, znajomych i przyjaciół: *Z dziejów Wielkiej Katastrofy Narodu Żydowskiego* (Poznań 1999).

W dorobku książkowym Marian Fuksa (w 1993 roku otrzymał tytuł naukowy profesora) znalazły się też na ogół mniejsze objętościowo pozycje o charakterze bardziej popularnym, niekiedy wręcz rozrywkowym, oparte jednak zawsze na solidnych kwerendach źródłowych, takie jak *Pamięci Żydów Polskich* (Warszawa 1983), *Martyrologia i walka Żydów polskich* (Warszawa 1988), *Pan sobie żarty stroisz? Humor Żydów polskich (1918–1939)* (Poznań 1993), *O Panu Izydorze Kaftalu i Jego Małżonce, Pani Felli* (Poznań 1997), *Wielcy i sławni pochodzenia żydowskiego* (Łódź 1998, wyd. 2: 2002), *Żydzi w Polsce. Dawniej i dziś* (Poznań 2000).

⁴ Por. M. Fuks, tamże, s. 168–173. Praca ukazała się wkrótce także zagranicą w przekładach na niemiecki, francuski, włoski i angielski.

Osobną dziedziną aktywności autora była jego bardzo obfita działalność i publicystyka związana z życiem muzycznym. Za swoje największe osiągnięcie na tym polu uważał odnalezienie na Białorusi miejsca urodzenia Stanisława Moniuszki (miejscowość Ubiel koło Mińska, w której kompozytor urodził się w 1819 roku, w XX w. już nie istniała, zapomniana i wchłonięta bez reszty przez inne struktury) oraz inicjatywę postawienia w miejscu dawnego dworku pomnika-obelisku, a z czasem także — z pomocą Związku Kompozytorów Białorusi i tamtejszego Ministerstwa Kultury jedynego na świecie Muzeum Moniuszkowskiego. Marian Fuks nie był oczywiście profesjonalnym muzykologiem i dobrze zdawał sobie z tego sprawę, w publikacjach skupiał się głównie na biografistyce i wszelkiego rodzaju judaicach muzycznych. Dorobek z tego zakresu częściowo zebrał w książkach *Z diariusza muzycznego* (t. 1: Warszawa 1977, t. 2: Warszawa 1981), *Muzyka ocalona. Judaica polskie* (Warszawa 1989), *Księga sławnych muzyków pochodzenia żydowskiego* (Warszawa 2003).

Książkową działalność publikacyjną Marian Fuks zamknął barwnym tomem wspomnieniowym *Mój wiek XX. Szkice do memuarów* (Poznań 2009), w którym nie bez pewnej autoironicznej zadumy pisał o sobie:

Przytłacza mnie masa pomysłów, tematów, epok, zdarzeń, których byłem świadkiem, a często i uczestnikiem. Jako wojskowy (w sumie 28 lat, w tym okres wojny) źle się czułem w mundurze. Jako historyk odbierany byłem przez fachowców z przymrużeniem oka, ale i życzliwie. Jako pisarz muzyczny jestem może amatorem, ale mam na koncie cztery książki i setki artykułów z tej dziedziny. W życiu miałem liczne potknięcia, popełniałem gafy. Może byłem nonszalancki, zadufany w sobie. Ale cechowała mnie raczej skromność i pokora wobec ludzi i świata⁵.

Warto wspomnieć, że w chwili śmierci 108-letni prof. Fuks był trzecim pod względem wieku mężczyzną w Polsce oraz jednym ze 150 najstarszych ludzi na świecie. Pochowany został na warszawskim cmentarzu żydowskim przy ul. Okopowej. Dorobek pisarski badacza zarejestrowano w publikacji Urszuli Fuks *Bibliografia ważniejszych prac prof. Fuksa opublikowanych w latach 1948–2012* („Kwartalnik Historii Żydów” 2012, nr 251).

⁵ M. Fuks, tamże, s. 6.